Feyfolken III

Feyfolken

Księga Trzecia

pióra

Waughina Jartha



„Thaurbad ujrzał w końcu potęgę pióra - powiedział Wielki Mędrzec, kontynuując opowieść. - Nasyconego daedrą Feyfolken, sługą Clavicusa Złośliwego. Przyniosło mu wielki majątek i sławę, jako skrybie, który był autorem cotygodniowego Biuletynu w świątyni Auri-El. Zdał sobie jednak sprawę, że to ono pisało, a on jedynie był świadkiem tej magii. Rozgniewał się i popadł w zazdrość. Z okrzykiem złamał pióro na pół.

Obrócił się, aby dokończyć puchar miodu. Gdy ponownie na nie spojrzał, pióro było nienaruszone.

Nie miał innych piór, wyjąwszy to, które zaczarował. Umoczył więc w inkauście palec i napisał do Gorgosa wielkimi, niezgrabnymi literami. Gdy Gorgos powrócił ze świątyni z nowymi listami gratulacyjnymi, wychwalającymi ostatni Biuletyn, wręczył mu notatkę i pióro. Notatka miała następującą treść: „Odnieś to pióro do Gildii Magów i sprzedaj je. Kup inne, bez nałożonych na nie zaklęć".

Gorgos nie rozumiał notatki, ale wykonał polecenie. Kilka godzin później był już z powrotem.

„Nie dali mi za nie żadnego złota - powiedział Gorgos. - Powiedzieli, że nie było zaklęte. Zapytałem 'Co też mówicie, przecież nałożyliście na nie zaklęcie za pomocą tego klejnotu dusz Feyfolken'. A oni na to, 'Cóż, teraz nie ma w nim żadnej duszy. Pewnie coś zrobiłeś i dlatego ulotniła się'".

Gorgos zamilkł i spojrzał na swego pana. Thaurbad nie mógł oczywiście nic powiedzieć, ale wyglądał jak gdyby właśnie wtedy odjęło mu mowę.

„Wyrzuciłem to pióro i kupiłem nowe, tak jak kazałeś".

Thaurbad zaczął uważnie oglądać nowe pióro. Było białe, podczas, gdy poprzednie miało kolor gołębiej szarości. Dobrze leżało w jego dłoni. Westchnął z ulgą i pozwolił posłańcowi odejść. Miał do napisania Biuletyn i tym razem bez magii, poza własnym talentem.

W przeciągu dwóch dni nieomal wrócił do harmonogramu. Tekst był prosty, ale w całości jego autorstwa. Thaurbad nabrał otuchy, gdy przeglądając zapisaną stronę znalazł kilka drobnych pomyłek. Biuletyn dawno już nie zawierał żadnych błędów. W gruncie rzeczy, z zadowoleniem skonstatował Thaurbad, w tekście musi się znajdować więcej błędów, których nie zauważył.

Nanosił ostatnie poprawki kaligraficzne, gdy przybył Gorgos z wiadomościami ze Świątyni. Przeglądał je pobieżnie, aż jedna przykuła jego wzrok. Napis na jednej z pieczęci głosił „Feyfolken". Kompletnie zaskoczony, złamał ją.

„Uważam, że powinieneś się zabić" - wiadomość była napisana pięknym i doskonałym charakterem pisma.

Upuścił list na ziemię, zauważając nagły ruch w Biuletynie. Tekst Feyfolken zeskoczył z listu i przetoczył się przez zwój, zmieniając jego teksty w wysublimowane piękno. Thaurbad nie dbał już o swój dziwnie skrzeczący głos. Przez bardzo długi czas wrzeszczał. A potem zaczął pić. Ostro.

Wcześnie rano w dzień fredas, Gorgos przyniósł Thaurbadowi wiadomość od Vanderthil, świątynnego sekretarza. Zanim jednak skryba zdobył się na odwagę, aby ją otworzyć, był już późny poranek. „Dzień dobry, chciałam się tylko upewnić, co do Biuletynu. Zwykle jest gotowy w turdas wieczór. Jestem ciekawa. Planujesz coś specjalnego? - Vanderthil".

Thaurbad odpisał: „Vanderthil, bardzo mi przykro. Rozchorowałem się. W tę niedzielę nie będzie Biuletynu" i wręczył notatkę Gorgosowi, po czym wrócił do kąpieli. Gdy godzinę później ją zakończył, Gorgos szedł właśnie od strony Świątyni. Uśmiechał się.

„Vanderthil i arcykapłan wprost oszaleli - przemówił. - Powiedzieli, że to twoje

najlepsze dzieło".

Thaurbad spojrzał na Gorgosa, nic nie rozumiejąc. Wtedy zauważył, że Biuletyn zniknął. Drżąc umoczył palec w inkauście i nabazgrał słowa „Jaka była treść notatki, z którą cię wysłałem?"

„Nie pamiętasz?" zapytał Gorgos, przestając się uśmiechać. Wiedział, że jego pan ostatnio dużo pije. „Nie znam jej na pamięć, ale to było coś takiego: 'Vanderthil, oto on. Przepraszam za spóźnienie. Mam ostatnio poważne problemy ze zdrowiem psychicznym. - Thaurbad.' Skoro napisałeś 'Oto on', zrozumiałem, że mam zanieść im Biuletyn, co też uczyniłem. No i jak już wspominałem, bardzo im się podobał. Założę się, że w ten Sundas otrzymasz trzy razy więcej listów, niż zwykle".

Thaurbad pokiwał głową i odesłał posłańca. Gorgos wrócił do świątyni, a jego mistrz zasiadł za swym stołem, wyciągając nową kartę pergaminu.

Napisał swym nowym piórem: „Czego chcesz, Feyfolken?"

Słowa zmieniły się w: „Żegnajcie. Nienawidzę swojego życia. Muszę podciąć sobie żyły".

Thaurbad spróbował inaczej: „Czy oszalałem?"

Słowa zmieniły się w: „Żegnajcie. Mam truciznę. Nienawidzę swojego życia".

„Dlaczego mi to robisz?"

„Ja, Thaurbad Hulzik, nie potrafię żyć z samym sobą i moją niewdzięcznością. Dlatego założyłem sobie na szyję ten powróz".

Thaurbad wziął nową kartę pergaminu, umoczył palec w inkauście i przepisał cały Biuletyn. Pierwotny tekst, zanim Feyfolken go zmienił, był prosty i naszpikowany błędami. „G" wyglądały jak „y", zdania wybiegały na margines i zawijały się, niczym węże. Inkaust z pierwszej strony przesiąkł na stronę drugą. Wyrywając strony z notatnika, nieomal przedarł trzecią stronę na pół. W ostatecznym rezultacie było jednak coś poruszającego. Thaurbad miał przynajmniej taką nadzieję. Sporządził kolejną notkę o prostej treści: „Wykorzystajcie ten Biuletyn, zamiast tego śmiecia, który wam wysłałem".

Kiedy Gorgos powrócił z nowymi wiadomościami, Thaurbad wręczył mu kopertę. Wszystkie nowe listy były takie same, za wyjątkiem jednego - od uzdrowicielki Telemichel. „Thaurbad, musisz czym prędzej tu przyjść. Otrzymaliśmy raporty z Czarnych Mokradeł o pewnej odmianie Szkarłatnej Plagi, która niezwykle przypomina twą chorobę. Musimy cię ponownie zbadać. Nie można na razie niczego stwierdzić, ale chcemy sprawdzić, jakie mamy możliwości".

Aby Thaurbad doszedł do siebie, trzeba było pozostałej części dnia i piętnastu kubków najmocniejszego miodu. Większą część następnego poranka musiał spędzić, lecząc się z efektów takiego uzdrawiania. Zaczął pisać wiadomość do Vanderthil: „Co sądzisz o nowym Biuletynie?", uczynił to piórem. Wersja poprawiona przez Feyfolken brzmiała: „Dokonam samospalenia, bo jestem beztalenciem".

Thaurbad przepisał wiadomość palcem maczanym w inkauście. Kiedy pojawił się Gorgos, wręczył mu ją. Otrzymał pojedynczy list napisany charakterem pisma Vanderthil.

„Thaurbadzie, nie dość, że jesteś natchniony przez bogów, to jeszcze masz ogromne poczucie humoru. Pomyśleć, że moglibyśmy użyć tych gryzmołów, które nam wysłałeś, zamiast prawdziwego Biuletynu. Rozśmieszyłeś arcybiskupa do łez. Nie mogę się doczekać, aby przeczytać, co będziesz dla nas miał w przyszłym tygodniu. Z wyrazami szacunku, Vanderthil".

Uroczystość pogrzebowa, jaka miała miejsce tydzień później ściągnęła więcej przyjaciół i wielbicieli, niż Thaurbad Hulzik uważał za możliwe. Trumna musiała oczywiście być zamknięta, ale ustawiający się w kolejce żałobnicy dotykali gładkiej powierzchni dębu, wyobrażając sobie, że jest to ciało zmarłego artysty. Arcybiskup przygotował na tę okoliczność mowę znacznie lepszą niż zwykle. Dawna nemezis Thaurbada, sekretarz, która piastowała to stanowisko przed Vanderthil - Alfiers - przybyła z Przystani Obłoków, zawodząc i opowiadając każdemu, kto tylko chciał słuchać, że sugestie Tharubada zmieniły jej życie. Gdy dowiedziała się, że zostawił jej testamentem swoje pióro, rozpłakała się. Vanderthil była jeszcze bardziej niepocieszona, aż znalazła przystojnego i przyjemnie samotnego młodzieńca.

„Wciąż nie mogę uwierzyć, że odszedł i że nigdy nie spotkałam się z nim, ani nie rozmawiałam - powiedziała. - Widziałam zwłoki, ale nawet gdyby nie był całkiem spalony, nie byłabym w stanie ocenić czy to on, czy nie".

„Chciałabym móc ci powiedzieć, że miała miejsce pomyłka, ale mieliśmy wystarczająco dużo dowodów medycznych - powiedziała Telemichiel. - Sama dostarczyłam kilku z nich. Widzisz, był moim pacjentem".

„Och - powiedziała Vanderthil. - Chorował?"

„Wiele lat temu zapadł na Szkarłatną Plagę, wtedy stracił głos, ale wydawało się, że choroba całkowicie ustąpiła. Kilka dni przed tym, jak się zabił, wysłałam mu wiadomość o jej efektach".

„To ty jesteś ta uzdrowicielką? - zakrzyknęła Vanderthil. - Chłopak na posyłki Thaurbada, Gorgos, gdy wysyłałam list z pochwałą za nowy, prymitywny wzór Biuletynu, wspomniał, że właśnie zabrał tę wiadomość. To było niesamowite dzieło. Nigdy bym mu tego nie powiedziała, ale zaczęłam podejrzewać, że utknął w przestarzałym stylu. Wyszło na to, że stworzył jeszcze jedno dzieło geniuszu, zanim spalił się w ogniu sławy. W przenośni i dosłownie".

Vanderthil pokazała uzdrowicielce Thaurbada ostatni Biuletyn. Telemichiel zgodziła się, że taki szalony, niemal niezrozumiały styl wiele mówi o potędze i wspaniałości boga Auri-El".

„Teraz jestem w kropce" - powiedział Vonguldak.

„Dlaczego? - zapytał Wielki Mędrzec. - Wydaje mi się, że opowieść jest dość nieskomplikowana".

„Feyfolken sprawił, że wszystkie Biuletyny były piękne, poza ostatnim, który Thaubad napisał sam - powiedział rezolutnie Taksim. - Ale dlaczego źle odczytywał wiadomości od Vanderthil i uzdrowicielki? Feyfolken zmienił ich treść?"

„Być może" - uśmiechnął się Wielki Mędrzec.

„A może Feyfolken zmienił to, jak Thaurbad je zrozumiał? - zapytał Vonguldak. - Czy Feyfolken doprowadził go do szaleństwa?"

„Jest to bardzo prawdopodobne" - powiedział Wielki Mędrzec.

„Ale to znaczyłoby, że Feyfolken służył Sheogorathowi - powiedział Vonguldak. - A powiedziałeś przecież, że służył Clavicusowi Złośliwemu. Kim on był, uosobieniem intrygi czy szaleństwa?"

„Jego wola z pewnością została nagięta przez Feyfolken - powiedział Taksim. - I dokładnie coś takiego zrobiłby sługa Clavicusa Złośliwego, aby umocnić klątwę".

„Jeśli chodzi o stosowne zakończenie opowieści o skrybie i jego przeklętym piórze - uśmiechnął się Wielki Mędrzec. - Pozwolę wam je przeczytać, jeśli będziecie chcieli".

Feyfolken III

FormId	skyrim.esm:01ACED
Owning plugin	skyrim.esm
Local FormId	01ACED
Editor ID	Book3ValuableFeyfolkenIII
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyBasicBook05
Value (gold)	12
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	(none)
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook
Locations	274
Leveled lists	10
Scripts	0

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.